

Kto dla kogo ?



Fryderykowi i Julci, z okazji Ich kolejnych Urodzin

W pierwszych słowach preambuły Konstytucji RP¹, my Naród, ustanowiliśmy Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej *jako prawa podstawowe dla państwa, oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot, właśnie w trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny*. Oznacza to, przynajmniej dla mnie, obywatela RP, że Państwo Polskie, jako byt prawny, zostało powołane do życia, przez nas, przez Naród, *w trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny*, Polski, po to, aby, m.in., umacniać uprawnienia obywateli, w tym, prawo do Sądu. Owo prawo do Sądu wiąże się również z prawem do reprezentowania siebie przez wybraną do tego osobę, w tym, adwokata, Dariusza Jana Babskiego.

+++

Dnia 2.1.2013 r. Sąd Okręgowy w Sz. w sprawie karnej Jana S., doręcza mi wezwanie na termin rozprawy wyznaczonej na dzień 15.3.2013 r., godz. 9.00 sala 138. W sprawie tej

¹ Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483, ze zm.

występuję jako obrońca z wyboru². Łączy mnie umowa, na podstawie której nie mam uprawnienia do ustanawiania substytuta. Ot, Klient, mój chlebodawca, uznał, a ja uznałem, że ma takie prawo, abym ja, i tylko ja, mógł Jego reprezentować w sprawie o czyn z art. 148 § 1 KK, zabójstwo.

Dnia 10.1.2013 r. Sąd Rejonowy w P w sprawie cywilnej pozwanego Samuela B, doręcza mi zawiadomienie o terminie rozprawy wyznaczonej na 15.3.2013 r., godz. 9.00 sala 20. W sprawie tej występuję jako pełnomocnik z wyboru. Łączy mnie umowa, na podstawie której strony postanawiają, że nie mam uprawnienia do ustanawiania substytuta. Ot, Klient, mój chlebodawca, uznał, a ja uznałem, że ma takie prawo, abym ja³, i tylko ja, mógł Jego reprezentować w sprawie o odwołanie darowizny.

Zachodzi **kolizja**. Nie mogę jednocześnie uczestniczyć w dwóch sprawach. Nikt nie może. Co zrobić ?

Piszę dnia 11.1.2013 r. wniosek do Sądu Rejonowego w P o zmianę terminu rozprawy z uwagi na kolizję ze sprawą karną, a nadto oświadczam, że mój Klient nie wyraża zgody na tzw. substytucję⁴. Jednocześnie składam prośbę, aby Sąd wyznaczając termin rozprawy skontaktował się ze mną i pełnomocnikiem drugiej strony, tak, aby kolejny termin rozprawy nie okazał się kolizyjnym. Sąd Rejonowy w P odmawia uwzględnienia wniosku wskazując, że *nie ma możliwości zmiany terminu*. Píše więc do Sądu Rejonowego w P wniosek o zmianę sędziego na sędziego, który uwzględni wniosek, a to dlatego, że podana sędziego argumentacja nie odnosi się do podanych przeze mnie okoliczności uzasadniających wniosek o zmianę terminu, co stanowi wyraz niedopuszczalnego zignorowania milczeniem przez sędziego podstaw wniosku, a w konsekwencji, żądania strony. Sąd Rejonowy w P. nie uwzględnia wniosku o wyłączenie sędziego. Składam zażalenie na to postanowienie i czekam, czekam, a tu termin z 15.3.2013 r., minął. Dnia 15.3.2013 r. sprawa się nie odbyła. Czekam na ... postanowienie Sądu drugiej instancji. Czekam na ...telefon. Czekam.

+++

Czy Sąd, w tym przypadku, Sąd Rejonowy w P., miał obowiązek, a jeżeli tak, to na jakiej podstawie prawnej⁵, uwzględnić wniosek o zmianę terminu rozprawy ? W mojej ocenie,

² Wszystkich sędziów RP, w tym sędziów Trybunału Konstytucyjnego RP, a zwłaszcza karnistrów, bezceremonialnie, stanowczo, ale uprzejmie **odsyłam** do obowiązkowej lektury wystąpienia Antoniego Bojańczyka, który, na stronach 224-228 marcowo – kwietniowego wydania *Palestry* z 2013 r., zaprezentował godne uwagi zapatrywania objęte tytułem *Jakie konsekwencje procesowe wywołuje nieakceptowane przez mandanta osoby obrońcy substytucyjnego ?*

³ Zauważyć należy, że przepis art. 106 KC zawiera **możliwość**, a nie obowiązek ustanowienia przez pełnomocnika innych pełnomocników, co oznacza, że przepis art. 91 pkt. 3 KPC nie nakłada obowiązku udzielania dalszego pełnomocnictwa procesowego. Za takim stanowiskiem opowiada się Z. Radwański, w *Zarysie części ogólnej prawa cywilnego*, z 1978 r., s. 227.

⁴ Można sobie wyobrazić, że kolizja dotyczyłaby więcej jak dwie sprawy. Można wyobrazić sobie, że kolizja dotyczyłaby sprawy tylko cywilne albo też i sprawy tylko karne. Tym niemniej, przyjęty wariant bazuje na przykładzie z tzw. życia.

⁵ Przypomnieć należy, że, po myśli art. 7 Konstytucji RP, organy władzy publicznej, a więc i sądy, mają obowiązek działać na podstawie i w granicach prawa.

nie ma przepisu, jednego przepisu, który by komponował ów obowiązek. Tym niemniej przyjęć należy, na kanwie zapisów zawartych w preambule Konstytucji RP jak i zapisów zawartych w przepisie art. 4 ust. 1 Konstytucji RP⁶, że ów obowiązek istnieje. Skoro Państwo zostało powołane go życia, po to, aby **służyć** Narodowi, a nie inaczej, nie na odwrót, to rzeczą funkcjonariuszy publicznych, którzy tworzą strukturę Państwa, są jego emanacją, jest uwzględnienie uzasadnionych względami faktycznymi i prawnymi wniosków składanych przez współtworzących ów Naród: pobratymców. Sąd nie ma kompetencji, nie ma, do zmuszania strony czy też wymuszania na stronie zawierania umowy, czy też jej dotychczasowej zmiany, na mocy której **wybrany** pełnomocnik może ustanowić tzw. substytutą. Umowa z pełnomocnikiem oparta jest na **zaufaniu**, a to, jak wiadomo, nie jest stan, a w każdym razie, nie musi być, przechodni⁷.

Powyższe uwagi, na pierwszy rzut oka, wydają się pozostawać w sprzeczności z art. 6 § 1 KPC, gdyż przepis ten, przepis rangi ustawy, stanowi, że *Sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy*.⁸ Rozwiewając ową sprzeczność, podnieść należy, że, jak już, przepisy Konstytucji RP jako przepisy najwyższego prawa RP (art. 8 Konstytucji RP), są, zgodnie z literalną wykładnią: najwyższe, a więc i najważniejsze i jako takie, nie mogą być, nie mogą, przekształcane i zniekształcane w Orwellowskim stylu zaserwowanym w *Folwarku zwierzęcym*.⁹ Dalej podnieść należy, że wniosek o zmianę terminu nie musi oznaczać, nie musi, wyznaczenie nowego terminu na dzień następujący po pierwotnym terminie. Może obejmować datę wcześniejszą, i być wyrazem różnych okoliczności, jak chociażby cofnięcie pozwu w innej sprawie, śmierć strony, choroba strony, itd., itd., a to oznacza, że wniosek o zmianę terminu nie musi prowadzić do przewlekłości postępowania, ba, może prowadzić do przyspieszenia rozpoznania sprawy. Dalej. Zauważyć należy, że ustawodawca zwykły, jako **priorytet** uznał, nie przeciwdziałanie przewlekłości, nie dążenie do rozstrzygnięcia sprawy na pierwszym posiedzeniu, ale, poprzez użycie zwrotu *jeżeli*, że ważniejsze od owych okoliczności jest niedopuszczenie do powstania **szkody** dla wyjaśnienia sprawy. Takie podejście ustawodawcy zwykłego realizuje postulat troski o byt i przyszłość Ojczyzny, gdzie „ton nadaje” prawo materialne, a nie formalne. Będzie, w mojej ocenie, działaniem na szkodę dla wyjaśnienia sprawy postąpienie Sądu, który nie uwzględnia uzasadnionego wniosku o zmianę terminu, gdy ów wniosek ma na celu zapewnienie stronie należytej, prawem przewidzianej, reprezentacji. Po to ustawodawca dał możliwość ustanawiania pełnomocników, po to, aby był ustanawiany, aby ten, co najmniej, wspierał stanowisko Klienta w gąszczu przepisów i tzw. kruczków prawnych, i przekonywał Sąd do zasadności jego stanowiska.

⁶ Ów przepis stanowi: *Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu*.

⁷ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa, 2002 r., s. 98 i 100.

⁸ Wskazany przepis jest zawarty w *Tytule wstępnym* Kodeksu postępowania cywilnego obejmuje *Przepisy ogólne*, co oznacza, m.in., że zawiera postulat szybkości postępowania.

⁹ Przypomnę Ze sztandarowej zasady: „Wszystkie zwierzęta są równe”, zarządcy rewolucji doprowadzili ją do „Wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre zwierzęta są równiejsze od innych”. Warszawa, 2005 r., Warszawskie Wydawnictwo Literackie, strony, odpowiednio: 38 i 117 wg tłumaczenia B. Zborskiego.

Wreszcie, co też ważne, sądy, które działają **na wniosek** stron, a nie z urzędu, jak już, nie są gospodarzami postępowania. Ich gospodarzami są strony, które wikłają się w spór. Sąd jest jedynie, jak już, arbitrem, podmiotem, który ma rozstrzygnąć spór. Sąd jest miejscem, gdzie strony prezentują swe racje, a rolą sądu jest zapewnienie cywilizacyjnych i kulturalnych warunków na prezentację tych stanowisk. Sąd pełni, z nadania Narodu, usługi. I co ważne, co do zasady, za pieniądze stron postępowania. Skoro więc, a tak jest, Sąd działa za pieniądze stron, zwłaszcza sądy rozpoznające sprawy cywilne, to rzeczą sądu jest, a w każdym razie, być powinno, w szczególności, aby organizacyjnie „dogodzić” stronom, sprzyjąc ich postulatom o charakterze technicznym i organizacyjnym, a nie nastawiać strony przeciwko sobie, jako tego, który *nie ma możliwości zmiany terminu*. Możliwości są. Dopóki Polska nie zginęła. Dopóki istnieje Naród. Suweren **naszej** władzy. Wystarczy chcieć. Wystarczy nieco życzliwości, bez której żadna władza, w tym i sądownicza, w demokratycznym państwie prawa, które ma urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej, art. 2 Konstytucji RP, nie będzie cieszyła się autorytetem. Będzie krytykowana, nie będzie wspierana przez Naród, w walce o swoje, partykularne, lepsze jutro. Bo nie.

+++

Chcę, bo chcę, i to wyraźnie artykułuję, w formule „2+2=4”, aby terminy rozprawy były uzgadniane z pełnomocnikami, z obrońcami. Owo chcę, jest wyrazem przekonania, że tak można, że tak być powinno, a dowodem na to jest sprawa karna, wiedzona przed Sądem Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim, II K ..., w której sędzia Sądu Rejonowego w S, Halina W., telefonicznie **ustaliła** ze mną jako obrońcą, i pełnomocnikiem pokrzywdzonej – adw. Marzeną B., nowy termin, a sprawa zakończyła się na jednej rozprawie. Można? Można. A skoro można, to ... można. Nikomu „biret z głowy”¹⁰ nie spadł? Nie spadł. Zyskał tylko wymiar sprawiedliwości. Przynajmniej na poziomie Sądu Rejonowego w S, przynajmniej rejonowy wymiar sprawiedliwości.

+++

Niniejsze wystąpienie ma wzbudzić i pobudzić głębszą refleksję. Ma przywrócić, a w każdym razie, naprowadzić Sądy, a Sąd Rejonowy w P., sędziego Marka W, sędziów nie uwzględniających wniosku o wyłączenie sędziego Marka W, a to ..., na właściwe pojmowanie swej **slużebnej** roli względem stron postępowania. Chcę zrozumienia dla zaistniałych procesowo sytuacji, które nie pozwalają na rozdwojenie się, ba, rozstrojenie się, ba ... pełnomocnika. Chcę służyć swoim Klientom, chcę zarabiać. Proszę mi nie przeszkadzać. Proszę mi nie sugerować, proszę, że mogę ustanowić substytutą, gdy nie mogę. **Proszę** zaś o telefon: *Panie Mecenasie, czy odpowiada Panu termin rozprawy na dzień ..., na godzinę ..., bo jeżeli nie, to Sąd RP w P proponuję inne terminy, a mianowicie: ...*. To jest to. Normalność.

¹⁰ Chciałoby się, pewnie „korony”? Rzeczpospolita jest republiką i hołduje zasadzie: wszyscy ludzie są równi. Wszyscy, czyli i sędziowie też podlegają tej zasadzie. Wasza praca nie jest wcale ważniejsza od naszej pracy.

Musimy się technicznie i organizacyjnie, ale **tylko** technicznie i organizacyjnie, **wspierać** zawodowo, a nie antagonizować. Bo tak, a nie: nie, bo nie. Nienormalność.

Wołczkowo, 15.6.2013 r.

Dariusz Jan Babski
adwokat